Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 55. Lwów, Sroda dnia 7. Marca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie 11.500 ... do d... z pr... 13.000 ... pańs...

CENA ... 500 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.



# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.



REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

# Rząd, Piast, Chjena.

**(Od naszego korespondenta).**

**Warszawa**, 4. marca.

Sfery prawicowe codzień rozpuszczają wieści o konszachtach pomiędzy Chjeną i Piastem. Cała Warszawa jest już niemi podminowana — a cała prowincja, powiedzmy otwarcie, zrewolucjonizowana. Sfery urzędnicze nie wierzą w utrzymanie się rządu gen. Sikorskiego, no — i nic sobie z niego nie robią. Gen. Sikorski — powiadają — może będzie miał czas cośkolwiek zburzyć, ale o zbudowaniu przezeń czegokolwiek niema mowy.

W istocie sprawa zaczyna się przedstawiać poważnie. Chjena opiera swe rachunki na obliczeniu arytmetycznem 169+70 czyni 239, co daje 16 głosów absolutnej większości w Sejmie. Rachunek ten atoli jest conajmniej zawodny, gdyż można być zupełnie pewnym, iż 169+70 w praktyce trwałej absolutnej większości nie czyni, że w żadnym razie w praktyce nie czyni 239. Nie ulega przecież wątpliwości, że 169+70 wraz z klubem żydowskim stanowi absolutną większość do obalenia obecnego rządu, że wszakże ta większość rządu następnego, a zwłaszcza parlamentarnego nie wyłoni, to również nie ulega wątpliwości.

A więc co za cel mają żywioły, kolportujące tego rodzaju wieści? Oto przedewszystkiem utrzymać społeczeństwo w nastroju tymczasowości, a następnie sterroryzować je widmem groźnego i długiego przesilenia, połączonego z zastojem prac w Sejmie, wstrzymaniem wszystkich projektów sanacyjnych, zawieszenia całego życia i to dziś, gdy naprawa Rzeczypospolitej już zdawała się bliską?

W istocie, bodaj że nie znalazłby się dziś w Sejmie polityk, któryby doprowadzić istotnie do tego przesilenia miał czelność. Zamiar podobny byłby czemś tak potwornem, tak zbrodniczem, że osobistość, któraby się do jego urzeczywistnienia przyczyniła, stanie w szeregu największych szkodników i raz na zawsze wykreśliłaby swoje nazwisko z życia politycznego Polski.

Nic dziwnego więc, że Chjena usiłuje za wszelką cenę popchnąć do tego czynu pos. Witosa i cały klub P. S. L., skompromitowanie go bowiem byłoby poważną klęską ruchu ludowego, a temsamem ogromnym zyskiem „obozu tajnych celów".

Nie mniej jednak klub P. S. L. ciężko błądzi, że taktyką swoją nie odpiera z całą bezwzględnością samej możliwości tworzenia pozorów, że to szaleństwo wogóle jest możliwe. Ciężko błądzi, że nie ogranicza ilości swych głosowań razem z Chjeną do minimum istotnie nieuniknionych wypadków. Jeżeli są demokratyczne żywioły, wierzące w to, że dzisiejsza prawica się rozpadnie, to bynajmniej nie kokietowanie jej całości, lecz stwarzanie momentów rozdźwięku między obszarnikiem i żydem z jednej strony, a chrześcijańskim robotnikiem z drugiej, byłoby wskazane i istotnie mogło by rozłam przybliżyć. Ale do tego nie wystarczy „program" napisać i ogłosić, lecz trzeba jak najpredzej przystąpić do rozważania najkardynalniejszych ustaw, trzeba wzmożenia tempa prac sejmowych — trzeba oczyszczenia atmosfery sejmowej z tych miazmatów niecnych intryg, które się w niej unoszą i płodzą z zastraszającą siłą. Trzeba prowadzić na każdym kroku walkę o zasady — nie głowić się nad „posunięciami".

Politycy nasi winni zrozumieć, że nieszczęściem kraju nie jest rząd poza parlamentarny, lecz rząd, pod którym nieustannie się ryje, który się chce obalić za wszelką cenę. Winni zrozumieć, że w dzisiejszych warunkach, choćby się i udało sklecić rząd t. zw. parlamentarny — byłby on tak samo łatwy do obalenia, jak każdy inny, wisiałby na włosku jak każdy inny. Winni z tego zrozumienia wyciągnąć wniosek, że obalać rządu gen. Sikorskiego nie wolno dla fikcji ratowania parlamentaryzmu, że rząd gen. Sikorskiego może paść tylko o tyle, o ile zabiją go własne grzechy.

A tych grzechów jak do dziś brak. Przeciwnie. W całym szeregu wystąpień rządu znajdujemy męską energję i twardą wolę ludzi, którzy wiedzą, czego chcą. Energja ta doprowadziła wreszcie mocarstwa zachodu do przekonania o konieczności uznania naszych granic. Niezłomna wola pokoju, brak cieniów nawet zdenerwowania utrzymała po mimo wszystko równowagę we wschodniej Europie. Stanowczość posunięć p. Wład. Grabskiego zwolna poczyna wyciągać nas z bagna finansowego. Zdecydowana presja na Sejm zmusiła to ciało do pracy ustawodawczej.

Wszystko to już dziś jest bezwarunkową zasługą rządu gen. Sikorskiego, zasługą bezwzględną — wszystko to zapowiadać poczyna jaśniejszą przyszłość państwu i ludowi polskiemu. Tych rzeczy konkretnych nie wolno zmieniać na liche fikcje, gdyż wartość tych fikcji, ich zaiste otchłanna próżnia szybko wyjdzie na jaw, a wówczas twórców ich nic nie uratuje.

**Adam Uziembło.**

# Zamiary koalicji rozwiane.

## Prawica zerwała rokowania z p. Witosem.

**Warszawa.** (AW.) „Ekspress Poranny" podaje, że w ub. tygodniu zakończyły się kilkutygodniowe układy Witosa z prawicą o utworzenie większości parlamentarnej. Jakkolwiek miały one wynik dodatni, który objawił się w koncentracyjnym ataku Piastowców przeciw członkom gabinetu w kilku komisjach sejmowych, nie doznały one w ostatniej chwili aprobaty ze strony komisji parlamentarnej prawicy. Decyzja ta prawicy wywołana została wątpliwościami, czy Witos będzie chciał i mógł dotrzymać punktacji ze względu na rozbieżność poglądów na sojusz z prawicą, w jego własnym klubie. Skutkiem tego już w piątek impet „Piasta" przeciw członkom rządu ustał. Odmawiając zawarcia układu z Witosem prawica nie porzuciła wszakże myśli wzięcia udziału w większości rządowej.

Z uwagi na znaną koncepcję prezyd. Rzplitej w sprawie utworzenia większości koalicyjnej, wznowiono w tym względzie zabiegi. Prawdopodobnie więc w tygodniu bieżącym dojdzie do wymiany zdań między gen. Sikorskim, a przywódcami prawicy.

Poniedziałkowa „Gazeta Warszawska" stwierdza, że powyższa wiadomość jest nieprawdopodobną.

# Zjednoczenie „Wyzwolenia".

**Kraków.** (PAT). W niedzielę popołudniu odbył się tu zjazd przedstawicieli P. S. L. (Lewicy) z przedstawicielami P. S. L. (Wyzwolenie) pod przewodnictwem p. Szczepańskiego. Po przemówieniu posła Putka w sprawie połączenia organizacji P.S. L. (Wyzwolenia) z P. S. L. (Lewicą) i po przemówieniach posła Thugutta i Rudzińskiego uchwalono jednomyślnie wniosek dra Putka w sprawie połączenia Lewicy z (Wyzwoleniem) w jedną polityczną organizację P. S. L. (Wyzwolenie).

## Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

# O zjednoczenie ruchu ludowego.

## UCHWAŁY ZJAZDU P. S. L. LEWICY W KRAKOWIE.

(Korespondencja „Kurjera Lwow.")

Kraków, 4 marca.

Rezolucja główna Zjazdu brzmi następująco: „Delegaci PSL. lewicy wojew. krakowskiego, zgromadzeni na naradę w Krakowie 3 marca 1923, przy udziale wydziału wykonawczego, i posłów stronnictwa stwierdzają, że położenie olbrzymiej większości chłopów pod każdym względem jest opłakane. Winę tego opłakanego położenia przypisać trzeba w głównej mierze temu, iż rzesza chłopska jest podzielona na kilka stronnictw, zużywających czas i siły na wzajemne walki tak w kraju, jak i na terenie sejmowym, ku radości i pożytkowi innych klas społecznych, zwłaszcza reakcji chjeńskiej. — To też zjazd za pierwsze zadanie polityki ludowej uznaje potrzebę pracy i starań w tym kierunku, aby doprowadzić do zjednoczenia wszystkich odłamów PSL. w jedną całość dla zgodnej i owocnej pracy. — Program pracy w tym kierunku, przedłożony przez prez. Stapińskiego, zjazd zatwierdza i upoważnia Przewodnictwo do dalszych zarządzeń. — Zjazd wzywa najusilniej członków i zwolenników PSL. lewicy do wzmożonej pracy organizacyjnej i agitacyjnej, aby zabiegom Przewodnictwa użyczyć mogli potrzebnej siły. — Po odbyciu ze zwolennikami naszej idei zgromadzeń we Lwowie, Warszawie i w Wielkopolsce w ciągu marca i kwietnia należy zwołać kongres stronnictwa dla powzięcia ostatecznych uchwał".

W dyskusji brali udział między innymi pos. Wiewiórski, Hip. Śliwiński i J. Dziduch (z grupy ks. Okonia).

Uchwalono wezwanie do posłów (3) stronnictwa, aby się formalnie ukonstytuowali w osobny klub sejmowy i fakt ten zgłosili w kancelarji sejmowej. Poza tem poruszono cały szereg spraw treści politycznej, gospodarczej i wewn. organizacyjnej.

Kw.

# Przegląd światowy.

## W SPRAWIE GRANIC POLSKICH.

(j) „Journal de Geneve" przypomina, że traktat wersalski zastrzegł, że wschodnie granice Polski będą wyznaczone później przez mocarstwa sprzymierzone, które zupełnie sprawę zaniedbały i zostawiły Polskę własnym siłom w czasie nawały bolszewickiej. Polska zatem sama wyznaczyła sobie granice w porozumieniu z sąsiadami. Należy uznać, że Polska ma najzupełniejszą rację żądać od aljantów załatwienia przewlekającej się sprawy. I rzecz ciekawa, zdaje się, że niektóre rządy radeby jeszcze odwlec ostateczną decyzję. Jest to stanowisko dość niezrozumiałe. Nikt bowiem nie jest ślepy na zamieszki jakich powodem była fatalna decyzja aljantów, odwlekająca w nieskończoność sprawy, które powinny być zlikwidowane oddawna. Wypadki kłajpedzkie wykazały to jeszcze ostatnio. Można zatem mieć nadzieję, że Rada Ambasadorów zadośćuczyni żądaniu najzupełniej słusznemu i rozumnemu. Gdyby odwlekała jeszcze zatwierdzenie, na które i tak zbyt długo czekać dała, przyjęła by za mocarstwa jakich jest przedstawicielką poważną odpowiedzialność.

## WALKI NA UKRAINIE.

(y) Jak relacjonuje „czeka" (obecnie gospolitochrona), złapano w okolicach Czechrynia i Czerkas dwóch zagończyków ukraińskich, Prymaka i Zagórnego, którzy urządzali napady na bolszewików, a jeden z nich Prymak, zabił 132 funkcjonarjuszy sowjeckich. Niezależnie od tej akcji „likwidacyjnej" nieznani sprawcy, jak donosi „Russpress" sprzątają — dzień w dzień wysokich i niskich komisarzy sowjetów.

## ŁUNACZARSKIJ USTĄPIŁ.

(y) Jeden z kilku ideowych wodzów komunistów, „narkompros" czyli bolszewicki minister oświaty Łunaczarskij ustąpił. Przyczyną ma być katastrofalny stan szkół rosyjskich. Niema już pono nie tylko opału, ale nawet drzwi i ławek w tych szkołach, w których dawno zrezygnowano z książek i kajetów. Na miejsce Ł. mianowano kobietę, p. Jakowlewą.

## ASQUITH O INTERWENCJI W Z. RUHR.

(j) Leader liberałów angielskich p. Asquith wypowiedział, w Trowbridge mowę poświęconą stosunkom międzysojuszniczym. Stwierdził, że wspomnienia wspaniałe przyjaźni franko-angielskiej i wspólne poświęcenia nie mogą przebrzmieć bez echa, nie mogą zostać przemazane. Przyczyna obecnego zamieszania leży w wahaniu i braku decyzji mężów stanu od 1919 r. W niem leży największe potępienie polityki angielskiej. Anglja powinna zaprosić do współpracy Stany Zjednoczone, a następnie wezwać Ligę Narodów. Nie wiedzieć czy Francja interwencję przyjmie, ale należy wezwać i ją i Niemcy, wykazując, że żadna akcja na własną rękę nie uleczy Europy. Asquith wierzy, że konferencja międzynarodowa przyniosłaby uzdrowienie.

## ROZŁAM W LABOUR PARTY.

(j) Raport czterech delegatów Labour Party, którzy zwiedzili obecnie Zagłębie Ruhr i wypowiedzieli się z uznaniem o akcji francuskiej został przez organizacje Labour Party odrzucony, co wywołało w łonie partji poważny rozłam. Wybitnie antifrancuska polityka organów partji „New-Statesman" i „New-Leader", wywołała reakcję w socjalistycznym „Forward" z Glasgova... „Forware" uważa, że propaganda niemiecka w łonie Labour Party nie doprowadzi do zerwania z Francją, lecz do rozbicia partji socjalistycznej angielskiej.

# Wstępne zadośćuczynienie.

**Dalsza ofiara fałszywych donosów, p. Kazimierz Bugno zwolniony.**

Z cyklu: „Pogranicze nad Zbruczem".

Dzień 22 z. m. wywołał w Skale i jej okolicy powszechne radosne poruszenie. W dniu tym mianowicie powrócił do Skały p. Kazimierz Bugno, b. komisarz gminy, a następnie jej sekretarz, zwolniony z więzienia śledczego w Czortkowie. Rzeczywistość więc potwierdziła moje przewidywania, że p. Bugno był jedną z licznych ofiar prowokacyjnego postępowania dotychczasowych kierowników policji państw. w Skale.

Szerokie koła mieszkańców Skały i wielu wsi, okolicznych na wiadomość o zwolnieniu p. Bugny odwiedzały jego domostwo, manifestując swą życzliwość dla ciężko pokrzywdzonego, zasłużonego obywatela. P. p. Izworski i Markiewicz, uważani za sprawców meksykańskich stosunków w Skale są w opinji tut. uczciwych obywateli całkowicie pogrzebani. Jaskrawych nadużyć władzy nie ukryje metodą tuszowania okręg. komenda Policji, która zamiast przystąpić do radykalnej sanacji zabagnionych stosunków w Skale, chce zasłonić gołosłownemi sprostowaniami, że nie znaleziono dowodów, wobec czego p. Izworskiego powołano na kurs przodowników do Tarnopola. Nawiasowo wspomnę, że owych „dowodów" zupełnie nie szukano. Takiem postępowaniem potwierdza się tylko powszechną tutaj opinję, że p. Izworski, i p. Markiewicz w swych różnorodnych wybrykach i nadużyciach czuli i czują za sobą plecy swych władz zwierzchniczych. Na uzasadnienie tego sądu mógłbym tu przytoczyć obfity materjał informacyjny, widzę jednak, że metoda apelowania do władz zwierzchniczych drogą prasową nie daje należytych rezultatów. Rozmaici prowincjonalni potentaci przyzwyczaili się do lekceważenia prasy, a nacisk opinji publicznej jest widocznie za słaby. Wobec tego poszukam innej skuteczniejszej drogi dla udowodnienia niektórym kacykom policyjnym i administracyjnym, że w Polsce nie można na trwałe bezkarnie gwizdać na postanowienia prawne i ustawy konstytucyjne.

P. Izworski et consortes niech się nie cieszą. Zakosztują oni jeszcze swoich czarnych czasów. Sprawiedliwości musi stać się zadość.

N.

LOUIS HEMON. 42

# Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Po historyjkach myśliwskich przyszła kolej na widma i duchy. Opowiadano o upiorach, dręczących ludzi, którzy bluźnili i źle wyrażali się o księżach. A potem, ponieważ nikt nie chciał zaśpiewać, wzięto się do kart, a rozmowa zeszła na poślednieisze tematy. Toteż jedyne wspomnienie, jakie Marja uniosła z sobą, znalazłszy się wraz z rodzicami w saniach, które ją niosły poprzez lasy do odległego domu, było to, co mówił Lorenzo Surprenant o Stanach Zjednoczonych, o bujnem życiu wielkich miast, o pięknych prostych ulicach, skąpanych co wieczór w potokach światła, podobnych do wspaniałych przedstawień bez końca.

Przed odjazdem Lorenzo rzekł jej półgłosem, jakby w zwierzeniu:

— Jutro niedziela, przyjadę was popołudniu odwiedzić.

Kilka krótkich godzin nocy, poranek pełen słońca na śniegu i znowu był przy niej, ponawiając swe opowiadania, jak przerwany wykład.

Bo wszystko, co mówił wczoraj, było mówione wyłącznie dla niej; rozumiała to dobrze. Jego wielka pogarda, jaką okazał dla życia na wsi, jego opisy wspaniałej egzystencji w miastach, były tylko jakby przygrywką do kuszenia, które jej rozwijał przed oczyma dwudziestu rozmaitymi obrazami, tak, iż miała wrażenie, jakby przewracała kartki ilustrowanej książki.

— Och, Marjo! Nie możecie sobie tego wyobrazić... Sklepy w Roberval, uroczyste nabożeństwo, jakiś przedstawienie w klasztorze, to wszystko, coście najwspanialszego w życiu widzieli. — Z wszystkich tych rzeczy mieszkańcy miast śmialiby się tylko. Nie możecie sobie tego wyobrazić!... Ale, gdybyście tylko przeszli się trotuarami wielkich ulic po skończonej dziennej pracy... Nie są to małe uliczki i małe trotuary, jak w Roberval, ale piękne chodniki z asfaltu, gładkie jak stół, a szerokie, jak sala.

Nie, tylko spacerować wśród potoków światła, pośród wozów elektrycznych, które wciąż nas mijają, wśród sklepów, ludzi — mielibyście co podziwiać całe tygodnie. I wszystkie te przyjemności, jakie mieć można: teatry, cyrki, gazety z rycinami. I wszystkie te lokale na każdej ulicy, gdzie zawsze można wejść za piętnaście centów i przez dwie godziny śmiać się lub płakać. Och, Marjo! Wy sobie nawet wyobrazić nie możecie, co znaczą takie obrazy!

Zamilkł na parę chwil, przeżywając w myśli przepyszne przedstawienia kinowe i zastanawiając się, czy potrafi opowiedzieć jej te wszystkie filmowe perypetje: wzruszającą historję małych, opuszczonych, zgubionych w wielkiem mieście dziewczynek, których życie jest streszczone na ekranie w 12 minutach okrutnej nędzy, po której następują 3 minuty powodzenia i szczęścia w salonach przesadnego zbytku; galopadę cov-boyów w ucieczce przed Indjanami, straszną strzelaninę, uwolnienie wziętych do niewoli cov-boyów przez przybyłych tuż przed straceniem, żołnierzy z wspaniałą chorągwią.

Po chwili wahania, schylił głowę, czując, że nie zdoła oddać tych rzeczy w opowiadaniu.

Chodzili razem zanurzając nogi po kostki w śniegu, który pokrywał brzeg Peribonki, powyżej zakrętu. Lorenzo Surprenant nie szukał wcale pretekstu, by uzyskać zgodę Marji na spacer. Zaproponował go jej poprostu przy wszystkich, a teraz mówił jej o swej miłości z bezwzględną prostotą i trzeźwością.

— Zaraz pierwszego dnia, gdy was ujrzałem, Marjo... Zaraz pierwszego dnia, wierzcie... Długi czas nie byłem w kraju. Wiedziałem, że ziemia ta nie nadaje się do uprawy, że ludzie są prości i niczego nigdy nie widzieli, że dziewczęta nie mogą być tak delikatne i inteligentne, jak w Stanach. Ale ujrzawszy was, pojąłem, że jestem głupcem, gdyż ani w Lövell, ani w Bostonie nie widziałem podobnej do was dziewczyny. Potem, gdy powróciłem do siebie, myślałem z dziesięć razy dziennie, że przyjdzie jakiś wieśniak i zabierze was z sobą i wtedy odczuwałem chłód w plecach. To dla ciebie powróciłem Marjo, z pod Bostonu, aż tu; trzy dni jazdy. Interesy, jakie tu miałem, mogłem załatwić listownie. Dla ciebie powróciłem, by ci powiedzieć to, co miałem do powiedzenia i usłyszeć twoją odpowiedź.

(C. d. n.)

# W sprawie wschodnich granic Polski.

## Wymiana listów między gen. Sikorskim i Poincare'm.

### LIST GEN. SIKORSKIEGO.

**Warszawa.** (Pat.) Prezydent Rady ministrów gen. Sikorski wystosował w połowie lutego obszerny list do premjera francuskiego Poincarego, dotyczący uregulowania granic polskich na wschodzie. Prezydent Sikorski podnosi, że jedyną z głównych przyczyn, dla których wrogowie Polski określają ją jako państwo słabe na przyszłość jest brak formalnego uznania przez mocarstwa sprzymierzone faktycznie ustalonych granic Rzpltej. Aczkolwiek **bez aprobaty Rzpltej nie możnaby przeprowadzić żadnej najdrobniejszej zmiany w jej granicach inaczej jak tylko drogą akcji zbrojnej przeciwko Polsce skierowanej** „to jednak fikcja nieuznania tych granic trwać będzie dopóty, dopóki formalnościom prawnym nie stanie się zadość". Omawiając granice ustalone w traktacie ryskim wysuwa prezydent Ministrów koncepcję, że mocarstwa rezerwując sobie w traktacie wersalskim ewentualne oznaczenie niektórych części granic Polski mogłyby zrzec się tego wobec odcinka granicy, która jest ustaloną i bezporną.

### ODPOWIEDŹ POINCAREGO.

Dnia 22. lutego br. wystosował prze. min. Poincare obszerną odpowiedź przesłaną na ręce prezesa Rady ministrów gen. Sikorskiego. List ten wykazuje zupełną jednomyślność panującą między kierownikami obu rządów.

„Nie mam potrzeby zapewniać — pisze Poincare — że godzę się z Nim w zapatrywaniach w kwestji wspólnych interesów państwa polskiego z Francją. Rząd francuski jest w istocie przekonany, że jest rzeczą niezbędną położyć kres niepewności, która panuje jeszcze w sprawie granicy państwa polskiego.

# Ochotnicy z r. 1920 zwolnieni od ćwiczeń.

**Warszawa.** (AW.)) Zarządzone zostało zwolnienie od ćwiczeń rezerwistów z roczników 1895, 1896, 1897, którzy w myśl odezwy Rady Obrony Państwa w r. 1920 wstąpili do armji ochotniczej, a nie byli objęci przymusowym poborem i nie korzystali z odroczeń. Powyższa kategorja rezerwistów podlega natomiast rozporządzeniu o rejestracji i obowiązkowi stawiania się na zebrania kontrolne.

### KTO ZABEZPIECZY BYT RODZINOM REZERWISTOW?

**Warszawa.** (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej 5 bm. rozpatrywano projekt ubezpieczenia rodzin rezerwistów powołanych do ćwiczeń. Referował pos. Jaworowski (PPS). Ref. Jaworowski postawił do rozstrzygnięcia pytanie czy ciężar utrzymania rodzin rezerwistów mają ponosić pracodawcy. Pos. Michalak (NPR) zgłosił wniosek, aby wezwać na jutrzejsze posiedzenie ministrów skarbu i spraw wojskowych i zewnętrznych dla uzgodnienia stanowiska w tej sprawie. Wniosek ten przyjęto. Min. skarbu Grabski, wypowiedział się za tem, aby ciężar utrzymania rodzin rezerwistów przedewszystkiem spadł na pracodawców, a nas ępnie na gminy. Minister uważa, że skarb może pokryć tylko częściowo wydatki związane z utrzymaniem rodzin rezerwistów.

# Walka z drożyzną.

### KOMISJA DLA OCENY ROZMIARÓW PRZEMYTNICTWA.

**Warszawa.** (AW.) Na poniedziałkowem posiedzeniu Komisji do Walki z drożyzną uchwalono wysłać specjalną komisję sejmową, złożone z 9 osób dla zbadania stanu zabezpieczenia granic państwa przed nielegalnym wywozem artykułów pierwszej potrzeby.

# Petruszewycz bombarduje Radę ambasadorów.

### MINY ENDEKOW RUSKICH NIE GĘSTE.

(y) Prezydjum „Ukr. Nar. Rady", samozwańczego rządu Wsch. Galicji wysłało notę do państw koalicji, aby wpłynąć na rozstrzygnięcie kwestji wsch. Małopolski. Nota ta, aby wykazać nieudolność Polski do rządów, rejestruje rzekome nadużycia przy poborze wojsk. w pow. Halicz, Kosów, Przemyśl, Przemyślany, Rohatyn, Rudki, Skała i Żółkiew.

Los tej noty niewiadomy. Zapewne osiągnie ona efekt podobny, jak ongi „kriwawa knyha", wydana w Wiedniu 1920 r. która opisała rożne okrucieństwa wojsk i władz Rzpltej w r. 1919 na terenie Wsch. Małopolski, a która zainteresowała rząd St. Zjedn. Misja wojskowa ameryk. zbadawszy stosunki na miejscu, orzekła, że zbyt wiele tam wyssano z palca, aby tę „knyhę", brać na serjo.

Wśród społeczeństwa ruskiego tutejszego nie widać żadnej pewności siebie wobec zbliżającego się rozstrzygnięcia. P. Fedorciw w „Hr. Wistnyku" wojuje bon-motami w guście, że Sowjety i Polska tak mogły zdecydować o losach Gal. Wsch. jakby np. Polska z Rumunją rozdzieliły sobie Kongo czy Indje Zagangesowe. Cała nadzieja obozu irredenty wiedeńsko-lwowskiej leży w tem, że Francja za silnie liczy na starą Rosję, która nie zgodzi się na propozycję Polski, to znowu w tem, że punkt ciężkości politycznej leży dziś w Londynie, który nie zgadza się na „polski imperjalizm".

Szerokie koła endecji ruskiej prorokują, że ententa uzna tzw. linję Curzona za wsch. granicę Polski, a prowizorycznie odda Wsch. Galicję, jako terytorjum autonomiczne pod zarząd Polski.

# Ze spraw polskich.

### O POLEPSZENIE BYTU URZĘDNIKÓW.

**Warszawa.** (AW.) Komisja budżetowa uchwaliła 5. bm. rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia do Sejmu w terminie 3 tygodniowym projektu ustawy o uposażeniu urzędników państwowych tudzież emerytów i sierót. Ustawa winna uwzględniać konieczność utrzymania stopy życia urzędników wszystkich kategorji i zapewnić państwu możność zachowania kontyngentu pracowników o pełnych kwalifikacjach fa-

# Z teatru.

### TEATR MAŁY: „R. H. INŻYNIER". KOMEDJA W 3 AKTACH BRUNONA WINAWERA.

Myśl nie obciążona uczuciem, nie stawiająca sobie celu po za sobą, jest lekka, zwinna, zdana na los przypadku. Świeci jak fajerwerk, lecz nie grzeje. Obserwuje stany rzeczy, fakty, postacie. Wydobywa z nich konstrukcje, epigramy, dowcipy. Żywy kształt — twór spostrzegania i uczucia — odpada przy takiem opracowywaniu rzeczywistości. Myśl, pozbywszy się kształtu, gdy pragnie wypowiedzieć się w dziele sztuki, tworzy sobie homunculosów, nie ludzi, opiera na nich akcję — jak formułę algebraiczną na znakach, konstruuje sytuacje, układa z nich harmonje i kontrasty, wikła i rozwiązuje, zawsze świadoma, zawsze obecna, rozkazująca, jak właściciel teatru marjonetek. Winawer w ostatniej swej komedji, którą teatr lwowski pierwszy w Polsce wystawił, nie odbiegł od znanej swej intelektualistycznej metody, trzeźwej, drwiącej, pobłażliwej i kompromisowej, a przytem — jak zawsze — inteligentnej i kulturalnej.

Myśl lubi się przyglądać sobie w zwierciedle, przedrzeźniać się sobie, nieraz — zdawałoby się — zdradza intencje samobójcze. Teren obiera najbliższy sobie. Komedja Winawera obraca się na szczupłym stosunkowo terenie zagadnień, związanych z losem inteligenta, uczonego, intelektualisty, z jego pracą i sytuacją społeczną. Znajdujemy się na intelektualnej szachownicy czy kręgielni. Gra szybka, coraz szybsza, błyskotliwa, tak, że w pewnej chwili odczuwamy lekki zawrót głowy, ruch drażni oczy, krótki śmiech czy uśmiech zastyga w grymas, dowcipy przechodzą mimo nas, zdaje się nam, że jakieś cienie kręcą się przed nami w zawrotnym, bezsensownym tańcu, a pozbawione ciężaru, ustać w nim nie mogą. Intelektualizm, przesiliwszy się i wyczerpawszy, dochodzi do granic obłąkania. — Konstrukcja operująca martwemi postaciami, przemienia się w dowolność. Zdawałoby się, że intelektualizm znużony pragnie popełnić samobójstwo. Lecz tu spada pobłażliwa, kompromisowa kurtyna. Gra, taniec urywają się, by rozpocząć się w nowej sztuce. Dla partji szachów choćby najbardziej interesującej, nie popełnia się samobójstwa.

Tem bardziej, że partja ze samym sobą na deskach teatru rozegrana, udała się. Tempo było szybkie, sytuacje niespodziewane i egzotyczne, powiedzenia to były rakiety dowcipu, nie szrzały satyry, dowcipu inteligentnego, błyskotliwego, miejscami tylko trochę wysilonego. A poziom kulturalny, pozbawiony wszelkiej błagi, pozy, kabotynizmu jakiegokolwiek rodzaju, co w tych czasach zaklamywania się społecznego, za którem ukrywa się pospolita spekulacja, zasługuje na pełne uznanie.

Intelektualizm, metoda naukowa, cierpiąc na hypertrofję, tracą grunt pod nogami, stają się celem dla siebie, szaleństwem. Człowiek najzdrowszy pod słońcem, inżynier Ryszard Heyst („R. H. inżynier" w skrócie) zamieszkał w sanatorjum dla obłąkanych, bo po pierwsze nie może znaleźć mieszkania, a po drugie zmęczony rozgwarem życia szuka ciszy, sprzyjającej jego pracy naukowej. Udaje metodycznie obłąkanego i w ten sposób staje się podstawą nowej teorji naukowej właściciela zakładu, prof. Pistiana, filarem jego działalności naukowej i sławy. Nie lekarz potrzebny jest pacjentowi, lecz pacjent stał się niezbędnym dla lekarza. Co się stanie z wynikami działalności naukowej profesora, jeżeli się okaże, że Heyst jest zdrowym zupełnie człowiekiem? Pomysł świetny, najlepszy w sztuce, bogatej w pomysły, tragikomedja uczonego.

Nadchodzi chwila, w której Heyst chce być oficjalnie uznanym za zdrowego. Ma dość wizyt komisji psychjatrycznych. Stara się o rękę córki profesora. Udaje mu się to zrazu. Uzyskuje dowód zdrowia, żonę, majątek dzięki szczęśliwym okolicznościom i spekulacjom.

Ale otoczenie nie dowierza mu. — Jak sam melancholijnie stwierdza: Łatwo wmówić w ludzi, że się jest warjatem, lecz trudno uzyskać opinję zdrowego. Chce udowodnić, że nie każdy potrafi prowadzić interesy, jak on, co byłoby dostatecznym dowodem normalności. Cóż się okazuje? Zastępca, były kolega z sanatorjum, nie mający pojęcia o rzeczy, zarabia jeszcze więcej. Spekulacja ośmiesza równie jak nauka. — Nie ma sobie jednak co z tego robić. Dzieci mogą zostać ministrami — i spada pobłażliwa dla życia kurtyna.

Reżyserja, wystawienie sztuki, gra na solidnym przyzwoitym poziomie. Reżyserja p. **Żyteckiego** dała sztuce odpowiednie tempo. Wystawa, zwłaszcza 1 aktu, bardzo dobra. P. **Orzechowski** (Heyst) żywy, naturalny, dostatecznie charakterystyczny. Bardzo dobry w masce, ruchach, tonie profesor p. **Dębowicza**, Ładny epizod p. **Swierczewskiej**, dobry p. **Helskiego-Kowalskiego**, poprawny p. Dahlkówny. P. **Sienawska** wyglądała wcale przekonywująco. — P. **Melina**, bardzo staranny i inteligentny w opracowywaniu szczegółów, powtórzył rolę Macierzana z „Księgi Hjoba".

P. **Dębicka** jest aktorką zdolną, której talent i technika czynią widoczne postępy. Jednak w dużej roli córki profesora nie dała plastycznej, charakterowej całości. Ustępy roli, nieraz nawet gesty i słowa, luźnie były ze sobą związane.

Publiczność bawiła się bardzo dobrze i była z sztuki zadowolona.

**Włodzimierz Jampolski.**

chowych, przedewszystkiem, na stanowiskach kierowniczych i odpowiedzialnych. Następna rezolucja wzywa do zniesienia pasów drożyźnianych już przy najbliższej wypłacie poborów, oraz skreślenia zaliczek wypłacanych w roku ubiegłym.

**PRZERACHOWANIE BUDŻETU NA ZŁOTE POLSKIE.**

**Warszawa.** (Pat.) W związku z planem finansowym naprawy skarbu, kończy się obecnie w min. skarbu rekonstrukcja budżetu na r. 1923.

# Okupowanie zachodnich Niemiec.

## Zajęcie Palatynatu.

**ROZSZERZENIE OKUPACJI.**

**Berlin,** (Pat.) Jak donoszą z Ludwigshafen, zajęły wojska francuskie dzisiaj szereg dworców kolejowych w Palatynacie. Władze okupacyjne dokonywują w Palatynacie militaryzacji całej sieci kolejowej.

Rząd francuski zawiadomił urzędowo ambasadora niemieckiego o zajęciu przez wojska okupacyjne portów w Karlsruhe i Mannheim oraz warstatów kolejowych w Darmstadzie.

Francuzi kontynuują w dalszym ciągu akcję usuwania policji niemieckiej z obrębu Z. R. I tak onegdaj do Gelsenkirchen przybył większy oddział francuski, złożony z kawalerji, piechoty, tan.ów i karabinów maszynowych i zajął gmach prezydjum policji. Francuzi skonfiskowali znaczną ilość broni Tymczasem policja niemiecka zdołała zająć baraki lotnicze, znajdujące się tuż pod miastem, zajmując pozycję obronną, dowiedziawszy się o tem Francuzi wysłali tam oddział kawalerji, który otoczył baraki i przyaresztował załą załogę policyjną.

**AKCJA FRANCUSKA.**

**Düsseldorf.** (Pat.) Bezrobocie w okolicy wzrasta. Aresztowano naczelników stacji Buer i Westerhold. i dyr. urzędu celnego w Duisburgu z powodu sabotażu wreszcie 8 członków policji bezpieczeństwa pod zarzutem prowokacji. Skonfiskowano wagony z towarami na stacji w Essen. Huta „Niederreinische Hütte" kolo Duisburga zostanie niebawem zamknięta z powodu braku surowców. Również zagrożona jest pod tym względem „Deutsche Maschinen Fabrik" w okolicy Essen.

**KOSZTA OKUPACJI.**

**Praga.** (AW.) „Prager Presse" donosi z Paryża: Francuski min. finansów de Lasteyrie oblicza koszta okupacji wojskowej Z. Ruhry na 700 tys. frank. dziennie. Sumę tę będą musiały Niemcy zapłacić.

**FRANCJA NIE ODDA SKONFISKOWANYCH 12 MILJARDOW MAREK NIEM.**

**Berlin.** (AW.) Rokowania Banku Rzeszy z gen. Degoutte w sprawie zwrócenia zasekwestrowanych 12 miljardów marek niemieckich nie dały wyniku pozytywnego. Gen. Degoutte zgodził się natomiast oddać skonfiskowane klisze.

**NIEMCY PORZUCAJĄ BIERNY OPÓR.**

**Berlin.** (PAT). Rząd Rzeszy odbył wczoraj konferencję w sprawie objęcia Darmstadtu, Manheimu i Karlsruhe. Postanowiono zwołać parlament już we wtorek. Na posiedzeniu tem kanclerz Cuno wygłosi przemówienie o nowej sytuacji. Przypuszczają, że Rząd Rzeszy nie ograniczy się na wysłaniu nowej noty protestującej lecz **poweźmie nowe środki.**

# Nowe drogi polityki francuskiej.

**O ZWIĄZEK WSZYSTKICH PAŃSTW PRZECIW NIEMCOM.**

**PARYŻ.** (PAT). Echo de Paris pisze: Utworzenie systemu kontynentalnego, któryby nie był bynajmniej skierowany przeciw Anglji, jest dziełem wymagającem dłuższego okresu czasu. Francja winna połączyć wszystkie kraje, którym zagraża 70 miljonów Niemców, związane węzłami przyjaźni z Belgją i małą Ententą. Dalej pisze dziennik: **Winniśmy ciągle pamiętać o jutrzejszej Rosji,** co nie znaczy bynajmniej, abyśmy się mieli angażować wobec sowietów. **Pokojowe pogodzenie Rosji z państwami słowiańskiemi jest wielkim problemem,** który wcześniej czy później dyplomacja francuska będzie musiała rozwiązać.

**FRANCJA SKŁANIA WŁOCHY DO WSPÓŁDZIAŁANIA.**

**Paryż.** (AW.) Próby w kierunku zbliżenia się francusko-włoskiego są dalej prowadzone, pomimo oświadczenia Mussolinego, że nie przystąpi do bloku kontynentalnego. Ostatnio rozeszła się w Paryżu pogłoska, że w kołach politycznych rzymskich poruszana jest sprawa wymiany wizyt między królem włoskim a prezydentem Millerandem.

**MUSSOLINI WIĘCEJ OBIECYWAŁ.**

**Paryż.** (AW.) Havas podaje depeszę „Tempsa", odnoszącą się do aktualnej obecnie sprawy — zbliżenia francusko-włoskiego. „Temps" pisze: „Nie braliśmy udziału w kampanji na rzecz zbliżenia się francusko-włoskiego, gdyż byliśmy przekonani, że oba narody (Francja i Włochy) nie są sobie obce i więcej nadziei pokładaliśmy w działalności gabinetu Mussoliniego, jak w dyplomatycznej spekulacji mającej na celu zbliżenie obu krajów. Jeżeli Włochy chcą prowadzić rzeczywiście niezależną politykę to muszą wystąpić przy boku Francji.

**RZĄD ZAPRZECZA.**

**Paryż.** (Pat.) „Journal" dowiaduje się, że rząd francuski nie dążył nigdy ani też nie dąży obecnie do utworzenia jakiegokolwiek bloku kontynentalnego.

# Wiadomości telegraficzne.

**Nowy komisarz Gdańska.** Wczoraj przybył do Gdańska nowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Mac Donnel. We wtorek udaje się on w towarzystwie ministra Plucińskiego do Warszawy. (Pat).

**Włosi ewakuowali terytorjum Susaku,** które zostało bez żadnych wypadków zajęte przez Jugosłowian. Przez przyłączenie Susaku do Jugosławji unormowana została jedna z ostatnich kwestji dotyczących ustalenia granic. (Pat.)

**Litwa wchodzi do bloku baltyckiego.** Pos. litewski w Finlandji Sejmus weźmie udział w konferencji ekonomicznej państw baltyckich jedynie w charakterze informacyjnym. (Pat.)

**Siemionow na widowni.** „Times" donosi: Siemionow po odbyciu podróży do Ameryki i Europie powrócił do Syberji, gdzie organizuje nową kampanję przeciw sowietom. (Pat.)

# Kronika.

**KALENDARZYK.**

Dziś rz. kat. Kolety p.; gr. kat. Tymoteja. Jutro rz. kat. Tomasza z Akw.; gr. kat. 38. Mucz. w. E. — Wschód słońca 5:37, zachód 5:11.

**TEATR WIELKI.**

Wtorek „Gwiazda" — 30 prc. zniżki.

**TEATR MAŁY.**

Wtorek „R. H. inżynier".

**TEATR NOWOŚCI.**

Wtorek „Bal w operze".



## We Lwowie.

— **Uroczystość odsłonięcia tablicy** pamiątkowej ku czci poległych uczniów XI. gimnazjum im. Śniadeckich we Lwowie, odbędzie się w środę, 7. bm. w budynku gimnazjalnym przy ul. Szymonowiczów l. 1—3. o godz. 9 rano.

Program uroczystości: Nabożeństwo żałobne w kaplicy Zakładu; Odsłonięcie tablicy; Przemówienia; Poranek: a) deklamacja, b) chór, c) „Carscy bohaterowie". Obraz sceniczny.

— **Wiec urzędników bankowych** odbył się we Lwowie w niedzielę. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucje, w których wiec wypowiada się stanowczo przeciwko przedłużeniu czasu pracy, a tem bardziej zaprowadzeniu obowiązkowego dwurazowego urzędowania. (m)

— **Cukier jeszcze nie podrożeje.** W związku z notowanemi w prasie pogłoskami, jakoby po 4 bm. nastąpić miała podwyżka akcyzy od cukru, ministerstwo skarbu komunikuje, że w najbliższym czasie rząd nie zamierza podwyższać opłat akcyzowych od tego artykułu. (AW.)

— **Z teatru. — Wielki wieczór Baletowo-Koncertowy.** Teatr wielki wprowadza raz na miesiąc jako nowość koncerty najwybitniejszych sił operowych, orkiestry i baletu. Pierwszy taki wieczór odbędzie się we środę 7 bm. Na program złożą się: śpiew p. Heleny Lipowskiej i p. Borysa Popowa przy akompanjamencie pełnej orkiestry operowej, poematy taneczne pp. Kirsanowej i Fortunato, tańce Godlewskich oraz koncert symfoniczny całego zespołu orkiestralnego opery. Dyrygować będzie p. Stadler.

— (a) **Echa inwazji ukraińskiej.** Wczoraj rozpoczęła się nowa kadencja przysięgłych rozprawą, odłożoną w styczniu br. przeciw Piotrowi Soroce i towarzyszom, oskarżonym o morderstwo i rabunek. Osk. Soroka był dygnitarzem wojskowym w czasie inwazji ukr. w Janowie i jemu to, oraz dwóm towarzyszom zarzuca Prokuratorja, że spowodował zamordowanie dwóch jeńców Polaków wyznania mojżeszowego i jednej kobiety, oraz rabunek na jeńcach polskich. Rozprawa potrwa kilka dni.

— (y) **Głodówka.** Jak donosi „Hr. Wistn." w Brygidkach i na Batorego wybuchła wczoraj głodówka 100 więźniów politycznych, którzy od 5 miesięcy oczekują nadaremnie ukończenia śledztwa.

— (t) **Dwa zamachy samobójcze.** Anna L. 20 lat licząca zam. przy ul. Nabielaka l. 8., chcąc pozbawić się życia napiła się kwasu solnego. Po wypompowaniu żołądka odwieziono ją do szpitala.

W tym samym celu zażyła chininę 22 letnia Elżbieta P. zam. przy ul. Zamkowej Żal za życiem przemógł chęć pozbycia się go i samobójczyni zgłosiła się sama na Pogotowie rat. z prośbą o ratunek. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją celem dalszej kuracji, również do szpitala.

— (t) **Pobity przez pijaków.** Onegdaj w nocy na pl. Kościuszki został napadnięty, bez żadnego z jego strony powodu, przez kilku pianych osobników Kazimierz Roliński. Napastnicy pobili go tak silnie że Pogotowie rat. musiało mu upatrzeć trzy rany zadane przez nich na głowie. Ponieważ Roliński upadając na bruk, uderzył tak silnie głową w kamień że dostał wstrząsu mózgu, odwieziono go natychmiast do szpitala.

— (t) **Miał żonę dwoje dzieci i udawał kawalera.** Do domu pp. Donerów w Brodach wkręcił się jakimś sposobem Machno Padernacht, że Lwowa i oświadczywszy rodzicom że ma zamiar się ożenić, począł się umizgać do ich córki Sary. Podczas trzydniowego tam pobytu zdołał on okraść Donerów z biżuterji, wart. 2 miljony, a od swej narzeczonej Sarci wycyganił na przygotowania do ślubu, który się miał odbyć we Lwowie pół miljona marek. Następnie zabrał on Sarcie z Brodów, sprowadził ją do swego mieszkania przy ul. Źródlanej i urządzając sobie noc poślubną przed ślubem, dwa dni z nią mieszkał. Kiedy jednak Sara, podejrzywając oszustwo poczęła mu robić wymówki Padernacht zbił ją a następnie z domu wyrzucił. Teraz dopiero dowiedziała się biedna Sarcia, że jej ex-narzeczony jest żonatym i ma dwoje dzieci na pociechę i to, że nie ona pierwsza padła jego ofiarą, bo ten proceder powtarzał on już kilkakrotnie.

## Z całej Polski.

— **O połączenie telefoniczne z Budapesztem.** Krakowska Izba handlowa przedłożyła zarządowi poczt wniosek o przywrócenie komunikacji telefonicznej Krakowa z Budapesztem. (m)

— **Nabycie Zamku w Żółkwi.** Rząd nabył na własność cały kompleks gmachów historycznego zamku w Żółkwi i na ten cel wyznaczył pierwszą kwotę 50 miljonów mk. Ministerjum robót publicznych opracowuje projekt restauracji zamku, celem doprowadzenia głównego skrzydła gmachu do stanu, w jakim znajdował się za czasów Sobieskiego; inne zabudowania gmachów mają być przeznaczone dla użyteczności instytucji kulturalno-oświatowych i dla władz miejscowych. Przed wojną w zamku mieściło się starostwo. (m)

— **Przeciw wydzierżawieniu salin** w Wieliczce. Z Wieliczki donoszą: W ubiegłą sobotę robotnicy kopalni soli wstrzymali pracę na dwie godziny i odbyli wiec, na którym uchwalili rezolucję protestującą przeciw chęci wydzierżawienia państwowych zakładów salinarnych, które, jak na wiecu stwierdzono cyframi, saliny dają państwu dochody, a nie jak twierdzi warszawska dyrekcja, deficyty. (m)

— **Albo nauka albo polityka.** Związek Naucz. Powsz. Stow. Chrześc.-Narod. Naucz. Szk. Powsz. w Polsce, Tow. Naucz. Szk. Śr. i W. Zw. Zaw. Naucz. Polsk. Szk. Średn. i Zw. Inspektorów Szkolnych w Polsce ogłosiły protest przeciwko projektom rządu, zmierzającym do podporządkowania władz szkolnych — a tem samem i szkolnictwa — władzom politycznym.

— (m) **Informacje dla wyjeżdżających do Warszawy.** Magistrat warszawski zatwierdził nową taksę dorożkarską. Taksa za kurs jazdy w obrębie miasta wynosi dla dorożek jednokonnych w dzień mk 2.800 w nocy 3.800. Za jazdę od dworców kolejowych z bagażem: a) od głównego jak zwykły kurs, b) od Wschodniego, Gdańskiego i st. Kolejki Mareckiej mk. 6.400, c) od pozostałych dworców i przystani na Wiśle mk. 5.000, o ile numer dorożki wzięty został od policjanta. Za godzinę jazdy w dzień mk 7.600, w nocy mk. 10.000. Taksa dla dorożek parokonnych wynosi o 50 proc. więcej. Oczywiście dorożkarze warszawscy, chcącym płacić im wedle taksy, proponują, by jechali na taksie nie na fiakrze.

— **Miesiąc aresztu za pasek mieszkaniowy.** W krakowskim sądzie okręgowym karnym stawała przed trybunałem apelac. Helena Miłaszewska wdowa po lekarzu wojskowym, skazana wyrokiem I. instancji za występek lichwy na 1 miesiąc ścisłego aresztu. Obwiniona w lecie 1922 r. płacąc za swe mieszkanie czynsz miesięczny w wysokości 3.000 mk., zażądała za podnajem 2 pokoi na czas wyjazdu na wywczasy letnie, t. j. za 2 miesiące, kwoty 300.000 marek, przyczem wymówiła sobie u podnajemczyni, że ta po powrocie Miłaszewskiej z letniska płacić jej będzie za jeden pokój i wspólne używanie kuchni 130.000 marek miesięcznie. Trybunał apelacyjny odrzucił zażalenie nieważności i zatwierdził wyrok pierwszy, zmieniając jedynie areszt ścisły na zwykły.

— **Nadużycia w intendanturze warszawskiej.** Z Warszawy donoszą 4. bm.: Jedno z pism podało wiadomość o wykryciu olbrzymich nadużyć (na 200 miljonów mk.) przez wojskową kontrolę generalną w intendanturze wojskowej. Po sprawdzeniu pogłosek u źródła, okazało się, że istotnie popełniono w intendanturze szereg nadużyć. Sprawcy zostali aresztowani. Nadużycie zorganizowane było przy dostawach węgla dla wojskowości z pomocą specjalnie zorganizowanych w tym celu fikcyjnych przedsiębiorstw pt. „Czeladź" i „Saturn". (m)

— **Powiększenie floty. gdańskiej.** W skład gdańskiej floty handlowej powróciły dwa większe parowce, które w czasie wojny znajdowały się w portach zagranicznych i po zawieszeniu broni zostały wydane państwom sprzymierzonym jako własność niemiecka. Były one własnością towarzystw żeglugi w Gdańsku.

— **Czyje konie? Banda bolszewicka która grasowała w październiku 1922 we Wschodniej Małopolsce a w szczególności w powiecie zborowskim, brzeżańskim, przemyślańskim i podhajeckim, ustępując przed pościgiem za Zbrucz pozostawiła koło lasu sidorowskiego (pow. Husiatyn) 3 konie, pochodzące prawdopodobnie z rabunków dokonanych przez ową bandę po dworach i folwarkach w kraju. Konie te pozostają narazie przy Powiatowej Komendzie P. P.** w Kopyczyńcach. Poszkodowani zechcą zwrócić się do Urzędu śledczego w Tarnopolu z dokładnym opisem zrabowanych im koni celem porównania czy nie odpowiada on opisowi koni przytrzymanych, w którym to wypadku nastąpiłoby po stosownych dochodzeniach wydanie koni prawnym właścicielom. (pp).

## Ze świata.

(x) **Urodziny prezydenta świętem.** Wedle rozporządzenia czeskiego min. oświaty, dzień 7 marca, urodziny prof. Masaryka, prezydenta republiki, jest dniem świątecznym. Ileby to było ujadań, gdyby u nas świętowano — imieniny głowy Rzpltej!

— **Walka z żydami we Wiedniu.** (B) W sobotę dn. 3 bm. przyszło do krwawego starcia narodowych socjalistów z sjonistami. Bezpośrednim powodem rozruchów była wiadomość, że sjoniści zwołują zgromadzenie w ratuszu, na którem mają wystąpić przeciw narodowym socjalistom. Wkróce dokoła ratusza zebrały się tłumy antyżydowskich manifestantów, pragnąc dostać się do sali zebrań. Przy tej sposobności przyszło do walki na pięście laski itp. delikatną broń. Pomimo energicznej interwencji policji nieudało się rozdzielić manifestantów. Owszem walka przeniosła się na ulicę, tramwaje stanęły, dopiero rzęsisty deszcz zdołał rozdzielić rozjuszonych przeciwników. Stacja ratunkowa była w pełnym ruchu. Opatrzono 30 rannych, aresztowano około 100 osób. Nastrój bojowy jednak nie osłabł, gdyż walka powtórzyła się jeszcze później koło redakcji sjonistycznego dziennika „Tag". Dopiero noc i późna pora przerwała walkę ale zdaje się nie na długo. Dzielni Machabeusze mają zapewne jeszcze nie jedną przeprawę przed sobą.

— **Wielki międzynarodowy kongres intellektualistów całego świata ma się odbyć w Paryżu 5. kwietnia b. r. Niedawno temu odbył się w Paryżu zjazd pracowników umysłowych Francji, zorganizowany przez konferencję pracowników umysłowych. Między innemi uchwalono na tym zjeździe rezolucję, wzywającą rząd do zajęcia się młodzieżą i oddania studentom niedostatecznie wyzyskanych gruntów publicznych i prywatnych. Wezwano parlament do uchwalenia prawa dwóch godzin, polegającego na utworzeniu szeregu warsztatów pracy, umożliwiających studentom znalezienia dwu a najwyżej trzygodzinnej pracy dziennie, któraby nie odrywając ich od pracy naukowej, dawała im środki utrzymania. W dyskusji nad zawodem dziennikarskim uchwalono stworzyć nowe podstawy umów dziennikarskich. Uchwały powyższe przedłożone zostaną kongresowi intellektualistów. (m)**

— (j) **Ford chce być prezydentem.** Z Ameryki nadchodzi wieść, że Ford, wielki fabrykant automobilów przygotowuje zawczasu kampanję o prezydenturę Stanów Zjednoczonych. Posiadając największy majątek na świecie Ford zapragnął stać się panem świata i „służyć swemu krajowi oraz reszcie świata". Ford jest przedewszystkiem człowiekiem praktycznym do 1918 roku należał do republikanów obecnie przeszedł do demokratów Wilsona przewidując, że, wobec niezadowolenia z rządów Hardinga, demokraci znowu zwyciężą. **Obecnie z fabryki wysz o 70.000 autów, które spełniają zarazem rolę agentów wyborczych. Każdemu kupcowi Ford wręcza bowiem kartkę z napisem: „Jesteśmy za Henrykiem". Jeżeli kupujący zgadza się na oddanie przy wyborach głosu na Forda otrzymuje bardzo znaczny rabat.**

## Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Towarzystwo Esperanto.** Dnia 8 bm. rozpocznie się kurs języka międzynarodowego Esperanto. — Zgłoszenia przyjmuje T-wo Esperanto, ul. Janowska 26 I p. dziś i codziennie między 6—7 wieczorem.

— **Z Pol. Tow. Matematycznego.** We czwartek 8. bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w małej sali zakładu fizycznego ul. Długosza 8, posiedzenie Polskiego Towarzystwa Matematycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy administracyjne; 2) Referat prof. Żylińskiego: „O przedstawialności funkcji prawdziwościowych jednych przez drugie.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę 7 bm. o godz. 6'15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem prof. dr. Maksymiljan Huber wygłosi odczyt pt. „O paru ważnych kwestjach z dziedziny wytrzymałości".

— **Posiedzenie komisji finansowej komitetu opieki nad uchodźcami i repatrjantami** przy K. B. K. odbędzie się we wtorek 6 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu T. S. L. ul. Fredry 3. Na porządku dziennym sprawozdanie za rok 1922 i opieka nad młodzieżą uchodźczą w r. 1923.

— **Szopka.** Związek studentów architektury politechniki lwowskiej urządza w dniu 10 bm. w sali Towarzystwa politechnicznego (ul. Zimorowicza) „Szopkę Z. S. A". Początek o godz. 7 wieczorem.

## Komunikaty.

**Centralny Związek Kółek Rolniczych Warszawa, Tamka Nr. 1.** wysyła na żądanie za zaliczeniem pocztowem Statuty różnych spółdzielni rolniczych jak: rolniczo-handlowych, mleczarskich, zbożowych, zbiornic jaj itd., wskazówki dla organizatorów tych spółdzielni oraz katalog wydawnictw o spółdzielczości. 3497

# Fanny Dittner przed sądem.

### TRZYNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Fatalnie się zaczął dla oskarżonej trzynasty z rzędu dzień rozprawy, albowiem przewodniczący **Göttinger** ogłosił że trybunał uchwalił **ponownie zasądzić osk. Dittner na grzywnę**, ale już wyższą od poprzedniej, bo 20.000 mkp. za obraźliwe odezwanie się o lekarzach-psychiatrach, którzy ją badali i orzekli ujemnie o jej stanie umysłowym. Należy dodać, że fakultet medyczny później oświadczył, iż oskarzona odpowiedzialna jest w zupełności za swoje czyny.

Przystąpiono do przesłuchiwania dalszych świadków.

Św. Włodz. **Wołoszynowicz**, który był w czasie inwazji ros. sekretarzem Banku przemysłowego zaprzecza, jako bezpośredni obserwator i współpracownik dyr. Chodorowskiego, wszystkim oszczerczym denuncjacjom, poczynionym przez oskarżoną na dyr. Chodorowskiego i osoby z nim pracujące. Stwierdza świadek, że działalność dyr. Chodorowskiego nie dała absolutnie podstawy do podejrzeń o moskalofilstwo.

Św. Michał **Roztworowski**, b. oficer austrjacki, przydzielony zaraz po wkroczeniu Austrjaków do Lwowa, w czerwcu 1915 r. do osławionej „K-Stelle", złożył bardzo obciążające dla oskarżonej zeznanie. Świadek miał doskonałe wyobrażenie o denuncjatorskiej działalności osk. Dittner. Stwierdza, że śp. kap. Wiederin, ówczesny kierownik „K-Stelle", narodowości niemieckiej, był najzacniejszym człowiekiem i dzięki jego pięknemu charakterowi, społeczeństwo polskie ma mu wiele do zawdzięczenia. Śp. Wiederin wyrażał się o osk. Dittner jak najniepochlebniej, jako patrjota austrjacki ubolewał że nahalnością swoją przynosi tylko szkodę Austrji. Gdy Letovsky objął rządy we Lwowie natychmiast odnosił się do społeczeństwa polskiego z wielką nienawiścią, inspirowaną przez osk. Dittner. Robiła ona doniesienia przeciwko całemu szeregowi osób, jak np. ks. arcyb. Bilczewskiemu, prof. Pinińskiemu itd., itd. Ona to zrobiła doniesienie na całą „K-Stelle", gdy kap. Wiederin bawił na urlopie. Świadek pojechał wówczas do kap. Wiederina, bo Letovsky począł coraz bardziej sekować „K-Stelle". Natychmiast napisał Wiederin referat do naczelnej komendy armji i ministerstwa wojny we Wiedniu. Świadek zawiózł referat osobiście do Wiednia, poczem Letovsky musiał ustąpić, urzędników „K.-Stelle" zatrzymano i osłabły zupełnie wpływy Dittner.

Świadek stwierdza, że denuncjacje podpisywane były przez osk. Dittner. Między innemi było i jej doniesienie bardzo ciężkie przeciw dyr. Chodorowskiemu. Doniesienia oskarżonej wpływały przeważnie wprost do Letovskyego, niektóre tylko do „K-Stelle". W biurach „K-Stelle" **była o-**

skarżona kilka razy tygodniowo, przychodziła wprost do pen. Letovskyego, była ona zmorą — jak mówi świadek — dla całego urzędu.

Na zapytanie adw. dr. **Linka** stwierdza świadek, że osk. Dittner nie tylko wnosiła denuncjacje, lecz chodziła potem i pilnowała, aby dana osoba została ukarana. Zjawienie się Dittner w biurze „K.-Stelle“ wywoływał formalny popłoch.

Następnie na zapytanie adw. dr. **Pierackiego** odpowiada świadek, że denuncjacje przeciw dyr. Chodorowskiemu, to dzieło osk. Dittner.

Oskarżona zaczęła świadka zasypywać wywodami polemicznemi, lecz przewodniczący na to nie zezwolił.

Św. Marja **Kazecka**, literatka, którą osk. Dittner objęła również oszczerczemi denuncjacjami, z powodu których miała dochodzenia sądowe, na życzenie oskarżonej zaprzysiężona, zeznaje, że znała oskarżoną jeszcze przed wojną i nigdy nie miała z nią żadnego zajścia. Następnie przedstawia świadek obszernie swoją działalność filantropijną dla Legjonów, jeńców i inwalidów, przyczem przedkłada rozmaite dowody wskazujące, że działalność ta miała wyłącznie cechę filantropijną. W czasie inwazji rosyjskiej brała żywy udział w pracach komitetu opiekującego się jeńcami austrjackimi i rosyjskimi. Po wkroczeniu Austrjaków, gdy nadeszły z zachodniej Małopolski wiadomości jak wojska austrjackie prześladowały tam członków takiego samego komitetu, postanowiono zapobiedz temu. W tym celu wyjechał ks. arcyb. do Wiednia i przedstawił tam sprawę władzom, a także arcyksiężnej Gizeli. Interwencja odniosła skutek. Mimo jednak, że świadek otrzymała odznaczenie za filantropijną działalność na rzecz jeńców austrjackich, skutki denuncjacji działały. Najpierw przesłuchiwał świadka kom. policyjny Tymieniecki, drugi raz sędzia Fida, który wyraźnie już oświadczył, że przesłuchuje ją na skutek denuncjacji Dittner. Świadek stwierdza, że sędzia Fida wyratował wielu bardzo Polaków z opresji, jemu też zawdzięcza świadek w wielkiej mierze uniknięcie więzienia. Później mimoto pozostawała pod ścisłym dozorem policji, „K.-Stelle“ cenzurowało jej listy, a i to, jak mówił sędzia Fida, działo się dzięki zabiegom osk. Dittner. Gdy razu pewnego poszła do Letovskyego, tenże w rozmowie powiedział, że „Chodorowski jest wielkim zbrodniarzem i że stryczek dla niego za mało“. W sprawie Chodorowskiego był świadek słuchany jako świadek odwodowy przez dwóch sędziów Niemców i sędziego Fidę. Niemcy zasypywali świadka krzyżowemi pytaniami, które sędzia Fida paraliżował i to świadka wyratowało od natychmiastowego uwięzienia.

# Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 5. marca.

## SKARB NARODOWY.

**(Szlachetne kruszcze wartości 942 miljardów marek)**

Komisja Skarbu narodowego ogłasza cyfry, ilustrujące stan naszych zasobów kruszcowych. — Zasoby te zostaną w całości przeliczone i oszacowane przez komisję dopiero za kilka miesięcy. Do 15 lutego przyjęła komisja od PKKP. i obliczyła:

czystego złota (w monetach i sztabach) 12300 kg 564 gr., czystego srebra (w monetach i sztabach) 67783 kg.

Z ofiar pryw. przejęła komisja złota czystego 61 kg 527 gr, srebra czystego 726 kg, klejnotów 6788 kg. 0'5 gr.

Wartość całego zapasu wynosi przeszło 40 milionów marek złotych.

Pozostaje jeszcze do przejęcia od PKKP kruszców szlachetnych wartości około 20 miljonów marek złotych oraz 29 i pół skrzyń z darami w kruszcach i drogich kamieniach.

Osobno należy wymienić złoto rosyjskie i kosztowności, które na razie jest depozytem, ale 31 marca przejdzie na własność Polski. Wartość jego wynosi 43,200.000 marek złotych.

A zatem posiada już skarb państwa szlachetnego kruszcu na przeszło 100 miljonów złotych marek, co obliczone na papierowe marki (wczoraj płaciła PKKP. za złotą markę 9421 marek polskich), **wynosi 942 miljardy marek.**

—•••—

+ **Targi lipskie.** Wczoraj otwarto w Lipsku doroczne targi. Liczba zwiedzających wynosiła około 100000 osób. (Pat.)

+ **Kursa walutowe na Ukrainie sow.** w drugiej połowie lutego obliczane w rublach nowej emisji o pokładzie kruszcowym przedstawiały się następująco: 10 rubli złotych równa się 225 rb. pap. nowej emisji z r. 1923, 1 funt szterl. — 188 rb., 1 dolar amer. 45'50 rb., 1 frank franc. 2'20 rb., 1 frank szwajc. 7'50 rb., 1 marka niem. 0'00075 rb., 1 korona czeska 0'95 rb., 1 złotnik srebra 1'85 rb., 1 złotnik złota 112 rb. pap. (AW).

+ **Import nafty polskiej do Czech ustanie 18. b. m.** Dane statystyczne, dotyczące importu produktów naftowych dla Czech dowodzą, że w ciągu ostatnich 3 lat stale wzrasta import produktów naftowych z Polski.

Dnia 18. bm. wygasa polsko-czeska umowa kompensacyjna, a więc ustanie eksport ropy z Polski do Czech, dzięki któremu rafinerje czeskie zaopatrywały się w surowiec, działając w ten sposób na niekorzyść eksportu produktów z Polski. (m)

+ **Pożyczka dolarowa w Niemczech.** Ukończono narady w sprawie przeprowadzenia pożyczki dolarowej do której emisji upoważniono ministra skarbu ustawą z dnia 2 marca. Pożyczka ma być rozpisana w czasie od 12—23 marca. Subskrypcja ma być uskuteczniona nie w markach lecz wyłącznie w dolarach albo też w wysoko wartościowych dewizach. Pojedyńcze sztuki będą opiewały na 5, 10, 20, 50 i 100 dolarów. Pożyczka będzie spłacalna po trzech latach w czekach na N. Jork albo w złocie przyczem procent za ten okres czasu wyniesie 20 proc. (Pat.)

+ **Produkcja Zagłębia donieckiego** wedle sowieckich źródeł statystycznych znacznie się powiększyła. Ilość zatrudnionych tam specjalistów ma wynosić 11.500. Nowo odbudowane Stantenowskie fabryki szkła wyprodukowały 32.000 m² szkła. — Reszta fabryk w tym okręgu zwiększyła ostatnio produkcję o 15 procent.

Sprawozdanie południowego rosyjskiego „Trestu“ podaje ilość wydobytych minerałów na 27 miljonów pudów. Zysk z eksportu w tym dziale obliczono na 1,340.000 rubli złotych. Fabryki Jekaterynosławskie w stosunku do r. 1916 uruchomiono w 86 proc. Centralny zarząd wspomnianych fabryk przewiduje uruchomienie reszty fabryk do końca czerwca r. b. (AW).

+ **Danja nawiązuje stosunki z Rosją.** Rząd duński wyszle niezwłocznie do Moskwy misję mającą na celu nawiązanie stosunków handl. (Pat.)

+ **Nowe pokłady złota w St. Zjedn.** W Eloro, (Mex), Olbrzymie pokłady złota i srebra odkryto na obszarach należących do Elro Mining Co. Pokłady mają być tak bogate, że według wszelkich przypuszczeń, zmieni się rynek złota i srebra w całym świecie. (x)

## Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Dzisiaj waluty znowu słabsze. — Na targu akcji przemysłowych niektóre gatunki akcji zwyżkowe z powodu zwiększonego popytu. — Pozatem bez zmiany. — Poszukiwano przedewszystkiem Parowozy, płacono do 14000, pod koniec 13800. — Również Zieleniewski awansował do 77000. — Ćmielów podrożał na 35000, przy braku podaży. — Chodorowskie przy końcu 49500. — Pol. nafta 7250. — Rakszawa 90000. Tespy silniejsze 112000. — Za Bank Hipot. płacono 2000, nieef. 1700. — Dolary spadły na 45600, N. Jork na 44750. — Praga 1350. — Londyn obniżył się na 211500. — Zurych 8800, potem tylko 8550. — Amsterdam 17500. — Wiedeń 66. — Berlin pod koniec po 1'97. — Paryż 2800. — Kupowano: franki szw. po 9000. — franc. po 2775. — Tendencja w akcjach chwiejna, w walutach zniżkowa. — Usposobienie ożywione. — W akcjach nienotowanych małe obroty. — Jaworzno 190—200.000. — Foresta 13—15000. — Len 6800—7200. Rurociągi 7800—8200. — Chybi 34—38000. — Lesienice 42—48000.

+ **Giełda zbożowa.** Giełda bardzo licznie odwiedzana. — Transakcje w pszenicy doborowej loco Lwów po 205.000 loco stacja załadowcza Czortków 198000 — w mące żytniej 70 proc. po 205000. — w kaszy hreczanej po 220000 loco Lwów, w kaszy jęczmiennej po 197500 loco Lwów. Ogólny obrót 70 ton. Rynek stoi pod znakiem wielkiej ciasnoty pieniężnej, która znacznie hamuje obroty. — Ziemniaki prawie bez podaży, pomimo znacznego zapotrzebowania. — Poza giełdą wielkie obroty w słomie. — Tendencja chwiejna. — w życie zniżkowa. — w owsie silna. — Usposobienie słabe. — Następne zebranie giełdy w środę o godz. 5-tej popoł.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie tow. handl. 4.000 — Pharma 18.000 — Polski Glob 1000 — Żegluga polska 1350 — Zieleniewski 81.000 — Cegielski 125.000 — Warsz. spółbud. Parow. 14.000 — Trzebinia fabr. masz. 25.000 — Górka 62.000 — Siersza górnicza 68.000 — Tepege42.000 Polska nafta 8.000 — Chodorów rafin 55.000 — Siersza elektrownia 5.500 — Ziemski bank kredyt 2.500.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** B. Zjedn. Ziem. polsk. 15.500 — Cegielski 115.000 — Częstocice 168.000 — Tow. akc. fabr. cukru 181.000 — Warsz. kop. węgla 152.000 — Lilpoop, Rau i Löw. 84.000 — Starachowice 42.000 — Pocisk 5.300 — Fahr. parow. 15.000 — Żyrardów 160.000 — Zieleniewski 73.000 — Cukrownia Chodorów 50.000 — Ćmielów 32.500.

### Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

| A) Akc. Bank. | 5 marca | B) Akc przem. | 5 marca |
|---|---|---|---|
| Akc. Związk. . | 700 | Górka . . . | 58000 |
| Dyskont Lw. . | — | Oikos . . . | T 77200 |
| Handl. Pozn. . | 18000 | Parowozy . . | T 14000 |
| Hipot. akc. . . | T 2000 | Patrja . . . | 5600 |
| Hipot. zemel. . | 1000 | Pezet . . . | 9000 |
| Małopolski . . | 3100 | Pocisk . . . | 5000 |
| Powszechny . | 900 | Pol. Glob . . | 900 |
| Przemysłowy . . | 4300 | Pol. Nafta . . | T 7250 |
| Ziemski kred. | 2200 | Pol. Tow. Bud | 6000 |
| B) Akc. przem. | | Pol. Tow. H. . | 3900 |
| Browar Lwow. | 106000 | Rakszawa . . | T 90000 |
| Chodorów . . | T 50000 | Siersza el. . . | 5500 |
| Karpalit . . | 10500 | Gór. Siersza . | 57500 |
| Cmielów . . | T 35000 | Tepege . . . | 37000 |
| Portland z S. . | — | Tespy sól pot. | 112000 |
| Galicia . . . | 2,200.000 | Zieleniewski . | T 78000 |
| Gafota ex . . | 5300 | Zegluga pol. . | 1000 |

| Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 55 | Lwów — dnia 5 marca 1922 | | Warszawa dnia 5 marca | Kraków dnia 5 III. | Zurych dnia 5 III. | Berlin dnia 3 III |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Gotówka | Dewizy | Dewizy | | | |
| 100 Mk. pol. | —100— | —100— | —100— | 100 | 0·01·20 | 50·00 |
| 1 funt ang. | 208000—210000 | 210000—212000 | 205000—211000 | 205000-215000 | 25·13 | 107000·00 |
| 100 frs franc. | 270000—280000 | 272 00—282000 | 270700—280000 | 26000—28000 | 32·50 | 13800·00 |
| 100 fr. szwaj. | 845000—855000 | 850000—860000 | 831000—851000 | 83000—86000 | 100·00 | 426 0·00 |
| 100 frc belg. | 230000 240000 | 239500—242500 | 239800—244000 | 24000—25500 | 28·60 | 1211096 |
| 100 K czesk. | 130000—135000 | 131000—136000 | 130500—135500 | 12750—14000 | 15·85 | 674 00 |
| 100 K węg. | 1600 - 1650 | 1650—1700 | —·— | 1450—1550 | —·17 | 7 70 |
| 100 K austr. | 62—63 | 65—66 | 65·00—66·00 | 00·60—00·70 | —·0074 | 31·95 |
| 100 M niem. | 190—199 | 190—199 | 170—193 | 1 75—2·25 | 0·02·36 | 100·— |
| 1 Dolar am. | 45250—45750 | 44750—45250 | 42750—45550 | 43500—46500 | 534·25 | 22750 00 |
| 100 Lir wł. | 21000—213000 | 216000—219000 | 213500—220000 | 20000—22000 | 25 62 | 1090 00 |
| 100 Lei rum. | 200000—21000 | 21500—22500 | —·— | 129—129 | 2 50 | 105·00 |
| 100 guld. hol | 1717500—1722500 | 1747500—175250 | 17800—17800 | 18000—19000 | 211 30 | 8990 00 |
| 100 K norw. | —·— | P 33500—34000 | —·— | — | 98 25 | 4159 57 |
| 100 K duńsk. | —·— | 58000—62000 | —·— | — | 102 75 | 4364·06 |
| 100 K szw. | —·— | —·— | —·— | — | 142·00 | 6414 50 |

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Na pytanie prokuratora stwierdza świadek, że owe odznaczenia austrjackie były sztucznie wydobyte, aby wiele osób ochronić przed prześladowaniem władz wojskowych. Dla Polaków odznaczenia te były niemiłe. Skutkiem starań Dittner z nacz. komendy armji w Cieszynie wytknięto, że „osoby tak antiaustrjacko usposobione dostały odznaczenia".

W końcu stwierdza świadek, że wskutek ciągłych oczekiwań represji austrjackich miała zamiar wyjechać za granicę i dlatego wysprzedała swoje rzeczy, na czem poniosła oczywiście wielką stratę materjalną i duże szkody na zdrowiu. Szkody polikwiduje zastępca prawny.

Osk. **Dittner** oświadcza, że doniesień na świadka nie robiła, poczem w sposób zjadliwy, nienawistny zadała kilka pytań.

Przesłuchano następnie św. Józefa **Torwińskiego**, podinspektora policji państw., zastępcę komendanta policji na Lwów, oraz św. Zygmunta **Steckiego**, komisarza policji. Obaj potwierdzili zgodnie znane już zarzuty przeciw osk. Dittner z jej denuncjatorskiej działalności, o ciągłem nachodzeniu „K.-Stelle" i Letovkiego, o zasypywaniu doniesieniem itp. Mówiono w tym urzędzie, **że Dittner jest stale płatną za denuncjacje.**

Św. Wit. **Kowalewski**, radca rach. Magistratu, zeznaje, że w czasie inwazji robił oskarżonej grzeczności przy nabywaniu drzewa. Nie ma pojęcia dlaczego został przez nią zamieszczony na liście „politycznie podejrzanych".

Protokolant rozprawy odczytał oskarżonej treść sobotnich zeznań dyr. Chodorowskiego, podczas których oskarżona nie była obecna, albowiem trybunał wydalił ją z sali.

Oskarżona zaczyna polemizować, lecz trybunał ogranicza jej wymowne słowa do krótkiego oświadczenia się na te zeznania. Twierdzi więc oskarżona, że doniesienia przeciw dyrektorowi Chodorowskiemu nie robiła, tylko pisała o nim w liście zamkniętym do pułk. Haluski, a także była uwaga w owych sławnych „zapiskach", które znalazły się u Letovskyego.

Na to stwierdza prokurator z protokołu zeznań złożonych przez oskarżoną w sądzie polowym, że tam właśnie przyznała się do doniesienia. Uwaga ta wprawiła oskarżoną w wielki gniew.

Rozprawę odroczono do jutra.

## O miarę w pisaniu.

Wydział Związku zaw. literatów przysyła nam nast. odezwę.

**Do PT. Pracowników pióra!**

Ostatnie tragiczne wypadki, wstrząsające organizmem zmartwychwstałej Rzeczypospolitej, a obniżające powagę Państwa i narodu polskiego w oczach Europy i świata, dowodzą, że życie polityczne u nas zeszło na manowce, że uległo zatruciu. Trucizna ujawnia się w formie bezprzykładnego zaostrzania się antagonizmów partyjnych, roznamiętnienia, które przesłepia niewątpliwe walory stron walczących. Tego rodzaju walka nie może mieć wyników pozytywnych. Przebieg jej i rezultat zależy w wielkiej mierze od tych, którzy opinję publiczną formują i nadają jej wyraz w prasie codziennej, w pismach ulotnych i broszurkach. Najważniejszym przeto naszym obowiązkiem obywatelskim, rzeczą sumienia narodowego, winno być wykluczenie tego jadu z publicystyki polskiej, przedewszystkiem zaś z prasy codziennej, powszedniego chleba, szerokich mas ludności polskiej. Nie jątrzenia nam trzeba, lecz łagodzenia, nie oszczerstw lecz sprawiedliwej oceny przeciwnika, nie rozłamu, lecz spójni. Odrodzone Państwo Polskie ma prawo żądać od swoich publicystów, by praca ich była nie burząca, lecz budująca. Wydział Zawodowego Związku Literatów Polskich zwraca się tedy z gorącym apelem do wszystkich Pracowników pióra, by, pomni świeżych wydarzeń, oraz doniosłości wpływu słowa drukowanego, przestrzegali pilnie etyki w metodach publicystycznych, kierując się jedynie i wyłącznie poczuciem obywatelskiem i głosem sumienia, które stoi wysoko ponad zaciekłością partyjną.

## Nadesłane.



## Jakie czynsze płacić będziemy?

**„Na sobotniem posiedzeniu Rady Mieszkaniowej zadecydowano, że wobec wliczenia opłacanych dotychczas osobno świadczeń do komornego, podnieść trzeba poprzednio uchwalone normy przewalutowania.**

**Normy poprzednie podwojono, a więc 1 korona 400 markom** 1 marka 460 markom. A więc **lokator, który płacił w czerwcu 1914 czynsz w wysokości 100 koron płacić będzie w najbliższej przyszłości miesięcznie 40.000 m.**

**Osobno płacić mają lokatorzy tylko za windy i ogrzewanie centralne.**

**Następne posieezenie Rady Mieszkaniowej odbędzie się za tydzień".**

**W niedzielę 4 bm. odbył się w Warszawie wiec lokatorów i sublokatorów. Uchwalono protest przeciwko projektowanej poprawce ustawy o ochronie lokatorów mocą której domy będące własnością władz państwowych i komunalnych wyeliminowane są z pod działania ustawy o ochronie lokatorów. (m)**

## Z sali Koncertowej.

**KONCERT SYMFONICZNY POLSKIEGO TOW. MUZYCZNEGO.**

Szósta symfonja (pastoralna), to poemat dziękczynny, jaki Beethoven ofiarował swej najlepszej i najwierniejszej przyjaciółce — naturze. Każdą z poszczególnych części symfonji tej Beethoven zaopatrzył osobnym tytułem, niejako programem, niezapominając przytem, iż malowanie tonami, nadużywane zbytnio w muzyce instrumentalnej, narazcie tracić musi; należy słuchaczowi zostawić swobodę w odczuciu piękna muzycznego, nie zaś krępować jego zmysł muzyczny zbyt zawiłym programem. Sam Beethoven w programach koncertowych zaznaczył wyraźnie: „muzyka jest tu więcej wyrazem uczucia, niżeli malowaniem". Pojmując w tym duchu tytuły poszczególnych części jako wspomnienie wrażenia życia sielskiego, odnajdziemy zresztą w całej kompozycji te same charakterystyczne cechy, jakie znamionują symfonję klasyczną, a w szczególności Beethovena. Ostatnia część „Śpiew pasterza", w formie ronda, odpowiada budową finałom symfonicznym. Pod batutą dr. Adama **Sołtysa** utwór ten nabrał wyrazu i zabarwienia, jakiego się zwykle wymaga, gdy chodzi o wywołanie odpowiedniego temu dziełu wrażenia. Dawno symfonji Beethovena nie grano z taką precyzją w dynamice, tempie i frazowaniu, jak tym razem. Instrumenty smyczkowe i dęte, zwłaszcza obój (p. Hand) i waltornia (p. Siegmund) mogły się należycie wyśpiewać, a zarazem słuchacza zainteresować, szczególnie w drugiej (andante) i trzeciej części (scherzo).

Bardzo dużo już znaczy, jeśli po Beethovenie ktoś zdoła słuchacza zająć utworem symfonicznym. Do takich należy Witold Maliszewski, którego symfonję c-moll grano u nas po raz pierwszy. Obok zajmującej faktury i dużej inwencji symfonja ta interesuje przedewszystkiem urozmaiceniem rytmicznem i szczerością uczucia muzycznego. Główny temat w pierwszej części o wybitnej rytmice wbija się w ucho słuchacza i nadaje całości rys bohaterski. Śpiewna część druga, a przedewszystkiem dzięki posługiwaniu się tematem ludowym (rosyjskim) wysoce ożywiona część czwarta, bardzo się podobały; orkiestra Towarzystwa Muzycznego wraz z dyrygentem p. Sołtysem zasłużyła na szczerą pochwałę za staranne wykonanie; grano z precyzją i polotem artystycznym.

Grd.

## Przez szkło powiększające.

**ENERGICZNE STANOWISKO „TOPa".**

Komitet Wykonawczy Towarzystwa Ochrony Paskarzy, tow. zarejestrowanego z nieograniczonym apetytem zebrany na ostatniem zwyczajnem posiedzeniu dn. 1. marca b. r. po wysłuchaniu sprawozdania komisji giełdowej, eksportowej, łapówkowej i podatkowej uznał za stosowne zarządzić co następuje:

1) Wezwać wszystkich członków do jak najenergiczniejszej akcji przeciwko obniżaniu kursu dolara.

2) Nie puszczać żadnego transportu za granicę bez uprzedniego zasięgnięcia opinji komisji łapówkowej.

3) Podnieść taryfę łapówkową według następującej skali: dla pierwszej instancji 300%, dla granicznej 200 proc., dla transportów wewnętrznych 100 proc. od cen dotychczasowych. Wypadki przeszkód mniejszej wagi oddawać odnośnym władzom celem należytego ukarania.

4) Członków ujawniających wszystkie swoje dochody należy natychmiast zbojkotować a nazwiska ich podać do wiadomości komisji bankowej celem zamknięcia im kredydów.

5) Zabrania się jak najsurowiej popierania prasy, uprawiającej politykę niezgodną z interesami TOP. Dawanie ogłoszeń płatnych dziennikom będzie uważane za zbrodnię złamania solidarności.

Zarządzenia niniejsze wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

**Za Komitet Wykonawczy T. O. P.**

K.

## SPORT.

**Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski na r. 1923 Sławsko 10—11. bm.** urządza Karpackie Tow. Narciarzy we Lwowie.

Program:

Sobota 10. bm. godz. 8. Losowanie zawodników w schronisku K. T. N. w Sławsku.

Godz. 13. Start biegu głównego seniorów klasy I. i II. Długość biegu około 18 km.

Godz. 14. Start biegu młodzików 16—18 lat. Długość biegu około 9 km.

Niedziela 11. bm. Godz. 10. Skoki młodzików na małej skoczni. Jeden skok próbny, trzy konkursowe. Godz. 10. Bieg jazdy stylowej (slalom). Godz. 14. Skoki seniorów klasy I. i II. na wielkiej skoczni. Jeden skok próbny i trzy konkursowe.

Za najlepszy kombinowany wynik w biegu i skoku seniorów I. klasy będzie nadany zwycięzcy tytuł „Mistrza Polski" na rok 1923.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy zaprasza na uroczystość poświęcenia swego schroniska w Sławsku, w niedzielę, 11. bm. o godz. 13.

## OGŁOSZENIA.

## Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty —

# na marzec

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 500 m.

**Cena prenumeraty wynosi:**

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“ . . . 11 500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . . . . . 13.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . . . . . 13 000 m.
Za granicą miesięcznie . . . 16.000 m.





## Zainteresowanie się akcją budowy II. Domu Techników.

Zatacza coraz szersze kręgi, wśród ofiarnego społeczeństwa, które nie szczędzi datków na ten szlachetny cel, czego najlepszym dowodem wykaz ofiarodawców którzy złożyli kwotę powyżej 1 miljona w czasie od 3 maja 1922 r. Pol. Tow. Budowlane 1 miljon mkp. Związek Banków Małopolskich 1 miljon mkp., Prez. Bugno 1 milj. mkp., Kop. nafty „Polmin“ 9 milj. mkp. Rektorat Politechniki lwowsk. 2,352,763 mkp. Tow. dla handlu przem. i rolnictwa 1 miljon mkp. Warsz. Sp. Akc. Bud. Parowozów 2 miljony mkp. Tow. Akc. „Chodorów“ 1 miljon mkp. Hr. Piotr Czosnowski 1 miljon mkp. I-sze Małop. Tow. akc. dla Przem. chem. 1 miljon mkp. Hr. Jakób Potocki 5 miljonów. Akc. Tow. Elektryczne przedtem „Sokolnicki et Wiśniewski“ 1 miljon mkp. — Razem kwota 26,352,763 mkp.